

Trzy dobre uczynki cz. 2

Pamiętacie chłopca o imieniu Keldo, który był chory i leżał w łóżku oraz małą myszkę, która była zaklętą dziewczynką o imieniu Lima. Keldo poznał jej historię. Wiedział, że czar rzucony na dziewczynkę przestanie działać, jeśli ona wykona trzy dobre uczynki. Chłopiec postanowił jej pomóc. Nie było to jednak łatwe. On sam nie mógł wstać z łóżka, a małej, wątej myszce trudno było wykonać trzy dobre uczynki. Mimo to myszka, kiedy tylko chłopiec zostawał sam, przychodziła do niego, siadała na łóżku słuchając jego rad. Keldo starał się jak mógł, wymyślał przeróżne sposoby na dobre uczynki.

- Może pomożesz mojej mamie przygotować obiad jak wróci z pracy. Jest wtedy bardzo zmęczona, na pewno przyda się jej pomoc – zaproponował chłopiec.

- No coś ty. Przecież twoja mama boi się myszy. Gdyby mnie zobaczyła to na pewno uciekłyby z domu. O obiedzie musiałbyś wtedy zapomnieć – odpowiedziała żartobliwie myszka.

- No tak – przytaknął chłopiec, dodając po chwili nowy pomysł – a może pomożesz mojemu tacie. On nie boi się myszy. Każdego wieczora wychodzi na ulicę i pastuje ludziom buty. W ten sposób zarabia dodatkowe pieniądze jakie są mi potrzebne na leki.

- Tak, twój tato nie boi się myszy, wręcz przeciwnie, gdy tylko jakąś zobaczy to od razu bierze miotłę i ją przegania. Wiem coś o tym, kilka razy już musiałam uciekać – odpowiedziała myszka.

- Jak to, niema żadnej metody aby ci pomóc – denerwowała się Keldo – na pewno jest jakaś metoda. Zapytam rodziców, oni na pewno coś wymyślą – zaproponował Keldo.

- To nic nie pomoże, twoja mama ucieka na mój widok, a ja uciekam na widok twojego taty. Oni nie mogą mi pomóc – stwierdziła myszka.

Mimo że dla Keldo nie udawało się wymyślić żadnego sposobu, by odczarować dziewczynkę zamienioną w myszkę, Lima nie była rozczarowana. Przychodziła do chłopca nie po to by on znalazł sposób na wykonanie przez nią trzech dobrych uczynków. Myszka przychodziła do chłopca po to, by dotrzymać mu towarzystwa. Wiedziała że chłopiec jest chory i gdy zostaje sam w domu, jest bardzo samotny. Jest mu smutno, bo nie może bawić się z innymi dziećmi na podwórku. Dlatego Chętnie go odwiedzała i rozmawiała z nim. Wiedziała że sprawia mu to wielką przyjemność. Przychodziła do pokoju jeszcze wiele razy, aż pewnego razu chłopiec wymyślił coś zaskakującego. Znalazł sposób w jaki mała, szara myszka może zrobić dobry uczynek.

Jeśli chcecie wiedzieć jaki to sposób, poczekajcie do następnej bajki.

mały rycerz